

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historicolitteraria XV (2015)

ISSN 2081-1853

Sylwia Kępa

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Dlaczego wojna nie ma w sobie nic z kobiety? Żołnierki II wojny światowej w reportażach Swietłany Aleksijewicz. Mapa mentalna

Swietłana Aleksijewicz – białoruska pisarka tworząca w języku rosyjskim, autorka m.in.: *Krzyku Czarnobyla* (1997) czy *Ołowianych żołnierzyków* (1991) – w książce pt. *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety* (polskie wydanie – 2010) przedstawiła wojenne przeżycia kobiet, które służyły w szeregach Armii Czerwonej w czasie II wojny światowej. Ich powikłane losy oraz wspomnienia z czasu pełnienia służby wojskowej stały się pretekstem do nowego spojrzenia na kobiety, które wkroczyły w świat przemocy oraz śmierci, do tej pory przeznaczony głównie dla mężczyzn. Ponadto ich doświadczenia znalazły się w dość wyrazistej opozycji do tradycyjnie rozumianej roli kobiety – matki oraz opiekunki ogniska domowego, co podkreśla sama autorka w jednym z wywiadów: „Mężczyźni uważali, że wojna to ich sprawa, ich terytorium. [...] To było radzieckie patriarchalne społeczeństwo. Kobiетom przyznawano tradycyjne role: matki, kochanki, robotnicy. Ale nie mogły być równe mężczyźni na wojnie”¹.

Rozmowy przeprowadzone przez Aleksijewicz z byłymi żołnierzami² ujawniają nowy obraz wojny, tak odmienny od rzeczowych relacji mężczyzn. Można zauważyć, iż ta różnica znajduje swoje odbicie w symbolicznych cechach nadawanych płci żeńskiej. Jako symbol jest kobieta ucieleśnieniem takich wartości jak: czystość, różnorodność, macierzyństwo, miłość czy piękno³. Z kolei charakter oraz psychikę kobiet określają następujące cechy: „emocjonalność, zdolność do poświęcenia się dla innych, delikatność, czułość, łagodność, wrażliwość na uczucia i potrzeby innych,

¹ S. Aleksijewicz, *Wszyscy zdradzili wojenne kobiety*, rozm. przepr. L. Ostalowska, „Wyborcza.pl”, www.wyborcza.pl/1,75475,9504105,_Wszyscy_zdradzili_wojenne_kobiety___Rozmowa_ze.html [dostęp: 29.11.2014].

² Rozbudowana analiza zjawiska służby kobiet w Armii Czerwonej o charakterze feministycznym, zob. A. Krylova, *Radzieckie kobiety w walce. Historia przemocy na froncie wschodnim*, przeł. K. Janicki, Zakrzewo 2012.

³ Zob. W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, hasło: *kobieta*.

ciepło w relacjach z innymi, opiekuńczość, submisyjność, trudność w podejmowaniu decyzji”⁴.

Analogicznie mężczyznom przypisuje się przykładowo: gwałtowność, agresywność, stanowczość czy racjonalność w podejmowaniu decyzji. Można więc stwierdzić, że naturalnym żywiołem kobiety staje się dom, mężczyzny zaś tym samym – walka. Kamila Budrowska w następujący sposób tłumaczy różnice w ich roli społecznej: „Świat mężczyzn jest zbudowany wokół statusu wynikającego z osiągnięć, sprawowanej władzy, pracy zawodowej; świat kobiet to zajmowanie się domem, macierzyństwo, pozycja wynikająca ze statusu męża”⁵.

Fakt wstąpienia wielu przedstawicielek płci pięknej w szeregi Armii Czerwonej staje się więc odwróceniem tradycyjnego porządku i swoistym fenomenem, mimo że już wcześniej kobiety brały udział w wojnach – wystarczy wspomnieć choćby wojska starożytnej Grecji: ateńskie bądź spartańskie. Nigdy jednak nie odbywało się to na taką skalę. Według szacunków niewymienionego z imienia i nazwiska historyka – w krótkiej rozmowie z Aleksijewicz na początku jej książki – wynika, iż w Armii Czerwonej służyło około miliona kobiet.

Zainteresowanie autorki wspomnianą tematyką jest powodowane kilkoma równie ważnymi przyczynami. Jedną z nich uzasadnia w następujący sposób: „Wojna nie ma ludzkiej twarzy. Ale ja patrzę na wojnę oczami kobiet. Daję im prawo głosu, aby opowiedziały o swojej kobiecej wojnie, a nie o męskiej. Kobieta pamięta co innego, inaczej pamięta. Pamięta kolor, zapach, ma dużo uczuć, których nie mają mężczyźni. Kobiety pamiętają więcej swoich emocji”⁶.

Ponadto różni ich podejście do wojny: „Kobiety nie są tak zaangażowane w wojnę jak mężczyźni. Oni pasjonują się wojną, opowiadają o broni, o taktyce, o zabijaniu. A one raczej protestują przeciwko wojnie, chociaż była najważniejszym wydarzeniem w ich życiu”⁷.

Wypowiedzi Aleksijewicz potwierdzają także tradycyjny podział ról kobiet i mężczyzn w społeczeństwie radzieckim: „Mężczyzn od dziecka przygotowuje się do myśli, że może być wojna. Że oni będą strzelać, jeżeli będzie taka potrzeba. Kobiet się tego nie uczy. Nie są przygotowywane, żeby wykonywać taką pracę”⁸.

Fascynacja autorki kobiecym doświadczeniem wojny wiąże się również ze spostrzeżeniem, iż ich wspomnienia skupiają się na tym, co przypomina o normalności oraz o innych czasach: „Nie ma tam bohaterów i niesamowitych wyczynów, są po prostu ludzie, zającą swoimi ludzkimi-nieludzkimi sprawami. I cierpią tam nie tylko

⁴ K. Budrowska, *Stereotyp kobiety*, [w:] tejsze, *Kobieta i stereotypy. Obraz kobiety w prozie polskiej po 1989 roku*, Białystok 2000, s. 9.

⁵ Tamże.

⁶ S. Aleksijewicz, *Wszyscy zdradzili...*, dz. cyt.

⁷ S. Aleksijewicz, *Zbierając wywiady czułam, że jest w nich ocean nienawiści*, rozm. przepr. U. Jabłońska, „Wysokieobcasy.pl”, www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,98083,17001204,Swietlana_Aleksijewicz_Zbierajac_wywiady_czulam_.html [dostęp: 29.11.2014].

⁸ S. Aleksijewicz, *Wszyscy zdradzili...*, dz. cyt.

ludzie, ale także ziemia, ptaki, drzewa. Wszyscy, którzy żyją razem z nami na tym świecie”⁹.

Drugą przyczyną powstania wspomnianego zbioru rozmów było pragnienie Aleksijewicz, by ocalić pamięć o bohaterskich kobietach, które bez wahania ruszyły na wojnę w obronie swego kraju. Jej rozmówczynie niejednokrotnie z goryczą zauważają, że wojenne życie zdeprecjonowało ich późniejszą egzystencję – nikt nie chciał wysłuchać czasem dramatycznych relacji, ponieważ „dały zwycięstwu ofiarę, na którą ani mężczyźni, ani społeczeństwo jako całość nie byli gotowi”¹⁰. Ich opowieści najczęściej zbywano milczeniem lub lekceważeniem, gdyż armia powinna być sprawą wyłącznie męską. Ponadto po wojnie nie cieszyły się szacunkiem otoczenia – straciły status normalnych (przyzwoitych) kobiet, oskarżano je o stosunki seksualne z żołnierzami. O ich skomplikowanej sytuacji dobitnie świadczy opowieść jednej z bohaterek: po wojnie nie mogła wrócić do domu, by jej pozostałe siostry miały jakąkolwiek szansę na zamążpójście. Ponadto bohaterki z czasu II wojny światowej popadły w niepamięć i nawet państwo zapomniało o poświęceniu. Ich miejsce w gronie weteranów nie jest eksponowane, lecz przemilczane. Spotkanie z Aleksijewicz stało się więc dla nich szansą na rozliczenie się z przeszłością oraz zachowanie frontowych opowieści dla kolejnych pokoleń, by te miały okazję spojrzeć na wielkie wydarzenia historyczne z zupełnie nowej perspektywy.

Kolejną motywacją do stworzenia książki było przekonanie, że konieczne jest wydobywanie prawdy o dniach wojny. Oczywiście Aleksijewicz ma świadomość, że ta „opowieść głosów”¹¹ nigdy nie będzie ostateczną narracją, gdyż ludzka pamięć jest zawodna oraz subiektywna, pokazuje zaledwie jeden z wielu możliwych punktów widzenia. Jednakże taki reportaż: „wyzwała taką temperaturę uczuć, że wszystko, co fałszywe spala się”¹², zaś najważniejsze stają się same emocje oraz drobne obserwacje, składające się na mniej oczywiste oblicze wojny. Ponadto pisarka traktuje każdą opowieść jako twórczą narrację, rozumie, iż zawsze jest ona wynikiem przeżyć, a nawet wykształcenia czy wrażliwości – zależy więc od wielu czynników.

Wspomnienia kobiet układają się w wyjątkową mozaikę doświadczeń, obrazów i wspomnień, które umożliwiły mi stworzenie mapy mentalnej rozumianej jako zbiór wyobrażeń danej jednostki, jako subiektywna konstrukcja zależna od indywidualnych przeżyć lub emocji, uzupełniona przez pośrednio zdobyte wiadomości. Jest to tym samym próba skategoryzowania głównych obszarów, wokół których

⁹ S. Aleksijewicz, *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*, przeł. J. Czech, Wołowiec 2010, s. 10.

¹⁰ S. Aleksijewicz, *Wszyscy zdradzili...*, dz. cyt.

¹¹ Autorka korzeni „opowieści głosów” upatruje w dziele pt. *Naród na wojnie* autorstwa Sofji Fedorczenko, pielęgniarki podczas I wojny światowej. Książka była efektem jej rozmów z żołnierzami. Duży wpływ na ten gatunek, funkcjonujący w rosyjskiej tradycji literackiej, mieli także: Aleś Adamowicz oraz Daniil Granin, zaś sama Aleksijewicz modyfikuje go zależnie od własnych potrzeb dziennikarskich.

¹² S. Łubieński, *Dzieci wojny umierają wcześniej niż ich rodzice*, „Nowe Książki” 2013, nr 4, s. 5.

koncentruje się pamięć bohaterek, oraz ich scharakteryzowania. Staram się również odpowiedzieć na pytanie zawarte w tytule reportażu: jak wiele wojna ma w sobie z kobiety?

Aleksijewicz przeprowadziła setki rozmów z kobietami, które pełniły różnicowane funkcje w wojsku, były to m.in.: pracownice kuchni polowej, sanitariuszki, lekarki, telefonistki, ale i kierowcy, sierżanci, strzelcy wyborowi lub lotnicy. Wśród poszczególnych relacji można dostrzec pięć zasadniczych obszarów, odnoszących się do marzeń, miejsc, ludzi, uczuć i kobiecych zachowań.

Najbardziej poruszonym tematem w wypowiedziach bohaterek były ówczesne marzenia, myśli o przyszłości. Wzmianka o nich pojawia się zaledwie kilka razy, co sugeruje, że wojna była dla nich czasem ciężkim, pozbawionym nadziei. Przytoczone nieliczne marzenia ujawniają tęsknotę za normalną codziennością, a nawet ciepłym posiłkiem. Stały się one także pretekstem do myślenia o życiu po wojnie – jak będzie wyglądać, i czy jest w ogóle możliwe. Jedna z bohaterek w taki sposób charakteryzuje swoje ówczesne marzenia: „pierwsze – że zacznę jeździć trolejbusem i wreszcie nie będę musiała się czołgać, drugie – że kupię sobie i zjem cały długi biały chleb, trzecie – że wyśpię się w białej pościeli, i żeby prześcieradło szeleściło”¹³.

Kolejnym obszarem, który zapisał się na dobre w pamięci żołnerek, jest przestrzeń wydarzeń, czyli miejsca, w których przyszło im walczyć. Męskie relacje¹⁴ skupiają się przede wszystkim na konkretnych nazwach geograficznych, precyzyjnych odległościach i samych wydarzeniach – brakuje w nich emocjonalnych opisów otoczenia. Cechy terenu są sprowadzone do użyteczności w czasie obrony bądź ataku. Natomiast w opowieściach kobiet przestrzeń jest najczęściej definiowana poprzez przyrodę, zjawiska pogodowe oraz szczegóły pejzażu, które budzą w nich odczucia estetyczne, kontrastując z czasem wojny i podkreślając jej grozę: „Jeszcze rosa na liściach drzew nie wyschła, a już powiedzieli – wojna”¹⁵.

Ponadto ten niezmacony urok natury przypomina pewną niezmienną porządku świata: „Przyroda kontrastowała z tym, co się działo z ludźmi. Słońce świeciło jasno... Rozkwitły moje ulubione rumianki, było ich na łąkach pełnusięńko”¹⁶.

Integralną częścią opisu przestrzeni staje się świat zwierząt oraz roślin, który bezpośrednio wiąże się ze wspomnieniami bohaterek i budzi w nich to, co tradycyjnie uznaje się jako przejawy kobiecości, czyli wrażliwość, empatię, współczucie

¹³ S. Aleksijewicz, *Wojna nie ma...*, dz. cyt., s. 7.

¹⁴ Ciekawym punktem odniesienia może być książka: N. Nikulin, *Soldat*, przeł. A. Knyt, Warszawa 2013. Relacja żołnierza pokazuje inną wrażliwość oraz sposób opisywania doświadczenia wojny. Ponadto te różnice (w sposobie postrzegania otoczenia) pomiędzy płciami w aspekcie psychiki zostały opisane w: A. Moir, D. Jessel, *Płeć mózgu*, przeł. N. Kancewicz-Hoffman, Warszawa 2009.

¹⁵ S. Aleksijewicz, *Wojna nie ma...*, dz. cyt., s. 77.

¹⁶ Tamże.

dla każdego życia: „Zgadzałam się przestać całą noc do świtu, żeby tylko posłuchać ptaków. Tylko noc przypominała mi poprzednie życie. Czas pokoju”¹⁷.

Dla rozmówczyń Aleksijewicz znaczącym punktem odniesienia stają się także inni ludzie – nic więc dziwnego, że wiele relacji zaczyna się od pożegnania z rodziną, opisuje reakcje najbliższych, a następnie koncentruje się na postaciach współtowarzyszek czy żołnierzy. Te fragmenty skupiają się nieraz na drobnych epizodach, które jednak trwale zapisały się w ich pamięci. Inne osoby często pozostają anonimowe i bohaterki definiują je poprzez cechy fizyczne (uroda, kolor włosów) lub szczególne umiejętności (np. gra na instrumencie muzycznym). Ich historie o towarzyszach ostatecznie nabierają uniwersalnego charakteru, wskazują na bezsens przelanej krwi i straconych żyć.

W tym obszarze często pojawiają się również postaci rannych, zabitych i przełożonych. Ciekawym elementem tych fragmentów jest szczególna uwaga poświęcana oczom, będącym przecież tradycyjnie w kulturze zwierciadłem duszy. Bohaterki często mówią o zmarłych, których ostatnie spojrzenie było zwrócone w stronę nieba: „Leżą w młodej pszenicy i patrzą w niebo... Nie widać u nich jeszcze oznak śmierci. Po prostu patrzą w niebo”¹⁸. Ludźmi są także żołnierze armii niemieckiej – mimo poczucia krzywdy kobiety również nad nimi sprawowały opiekę i starały się im pomóc; widziały w nich przede wszystkim drugiego człowieka – czyjegoś syna, brata, ojca, choć jednocześnie nie zapominały o doznanych krzywdach.

Jeden z dwóch kluczowych elementów niniejszej mapy mentalnej stanowią uczucia. W niemal każdym momencie wojennej drogi są one nazywane wprost lub charakteryzowane w bardziej opisowy sposób. Bohaterki poprzez ich określenie docierają do sedna tamtych wydarzeń. Można także łatwo zauważyć, że ich emocje zmieniają się w związku ze zdobywaniem nowych doświadczeń. W początkowym okresie cechuje je poczucie dumy oraz wspólnoty z walczącym narodem – udział w wojnie traktują jako swój obowiązek, czasem łączy się on z chęcią odwetu na agresorach. Ich idealizm połączony z naiwnością pozwala im na obojętność wobec medali czy otrzymanej funkcji – ważny był sam fakt współuczestnictwa. Przełomowym momentem, który wystawił na próbę ich wrażliwość, empatię czy niewinność, było pierwsze zabicie wroga. Wiązało się to przede wszystkim z bólem oraz lękiem – kobieta bowiem w tradycji jest traktowana jako dawca życia, a nie ktoś, kto je odbiera, jak zauważa jedna z bohaterek. Jednak każde kolejne zlikwidowanie wroga prowadziło do oswojenia się z nową sytuacją, stawało się koniecznością.

Paradoksalnie można dostrzec, iż czas wojny niósł ze sobą nie tylko traumę oraz zetknięcie ze śmiercią czy cierpieniem. Owszem, to istotne kwestie, które towarzyszą byłym żołnierzkom przez całe życie i utrudniają powrót do zwykłej egzystencji sprzed wojny. Jednak wiele miejsca w ich opowieściach zajmują także pozytywne emocje, które dodawały im sił oraz motywacji. Przede wszystkim często mówią o życzliwości przełożonych oraz żołnierzy płci męskiej, którzy roztaczali nad nimi

¹⁷ Tamże, s. 84.

¹⁸ Tamże, s. 184.

opiekę. Wojna stała się również tłem dla pierwszych miłości¹⁹ oraz przyjaźni, nie można też zapomnieć o współczuciu dla rannych i zmarłych.

To jednak nie obszar uczuć dominuje na mapie mentalnej uczestniczek II wojny światowej, lecz kategoria, która zawiera w sobie szczegóły rzeczywistości oraz to, co można określić typowo kobiecym sposobem postrzegania świata lub próbą zachowania kobiecości w niekobiecych warunkach i okolicznościach. Do tego obszaru należą m.in.: kłótnie z koleżankami, pewnego rodzaju próżność („Długo namawiał mnie na wojsko desantowe: ładny mundur, codziennie czekolada”²⁰), zachowywanie dobrych manier niezależnie od sytuacji czy wreszcie lęk przed myszami. W relacjach dochodzi do zaskakującego połączenia heroicznej postawy i niemal dziecięcego uporu, przekonania o własnej wyjątkowości – można to wytłumaczyć młodym wiekiem dziewcząt, które wstąpiły do armii: „A my oczywiście obrażone: za kogo on nas ma? Myśmy tu przyjechały walczyć... A on nas przyjmuje nie jak żołnierzy, ale jak dziewczynki”²¹. Również droga na front wydaje się świadczyć o niewiedzy kobiet na temat realiów walki: „Po drodze uderzyło nas, że na peronach leżeli zabici. [...] Ale młodość brała górę, myśmy nadal śpiewały. Nawet coś wesołego”²². W rozmowach często jest także obecny motyw początkowego wstrętu wobec wszechobecnej krwi oraz przerażenia na widok rozległych ran – te wzmianki ponownie potwierdzają wrażliwość przypisywaną płci żeńskiej, która powoduje, iż nawet po wojnie czerwony kolor budzi w nich odrazę lub silny niepokój.

To tylko kilka najbardziej wyrazistych kobiecych zachowań, które zostały przeniesione na grunt wojenny. Oprócz nich żeńskie wspomnienia często koncentrują się na aspekcie estetycznym wyglądu czy ubioru. Mimo przeżytego dramatu wojny, bohaterki opisują stroje, które zabrały na front: „Zabrałam tylko jedną spódnicę, w dodatku ulubioną, dwie pary skarpetek i pantofelki”²³. Sukienki stają się w ich opowieściach czymś więcej niż kawałkiem materiału, częścią garderoby – są pamiątką dawnego życia oraz symboliczną reprezentacją kobiecości w jej delikatnej, estetycznej odsłonie. Męskie stroje wojskowe i buty stanowią zaprzeczenie piękna oraz subtelności, kojarzą się bardziej z topornością lub brzydotą: „Takie ciężkie i brzydkie buty! takie okropne”²⁴. Podobnie jak ścięcie włosów odbierały bohaterkom część ich tożsamości, gdyż w tym momencie stawały się przede wszystkim żołnierzami. Jedna z kobiet tak komentuje ową kwestię: „Mężczyznom w ogóle mundur pasuje. A jak wyglądały kobiety? Wszystkie w portkach, ostrzyżone na chłopaka,

¹⁹ Niestety, jak wynika z wielu relacji, po powrocie z frontu żołnierze zapominali o swoich towarzyszkach i najczęściej za żony brali sobie kobiety, które nie służyły w wojsku. Koleżanki z Armii Czerwonej przestawały być dla nich prawdziwymi kobietami.

²⁰ S. Aleksijewicz, *Wojna nie ma...*, dz. cyt., s. 87.

²¹ Tamże, s. 42.

²² Tamże, s. 58.

²³ Tamże, s. 84.

²⁴ Tamże, s. 86.

warkoczy nie wolno było mieć. To dopiero pod koniec wojny czasem pozwalano nam nosić jakieś fryzury, nie strzyc się krótko”²⁵.

Sukienka, podobnie jak makijaż, pantofelki czy długie włosy, staje się pewnym symbolem powrotu do normalnego życia, w którym ponownie zaznacza się granica między płciami (obecna w pełnionych rolach czy ubiorze). Ponowne wkroczenie w rolę prawdziwej kobiety staje się mimo wszystko trudnym doświadczeniem, może nawet budzić traumę: „kupiłam pantofelki. Włożyłam pierwszy raz sukienkę i rozpłakałam się”²⁶.

Nie tylko ubiór przypomina kobietom o ich tożsamości – ujawnia się również ich sentymentalne przywiązanie do takich przedmiotów, jak np. ulubiony szalik czy kolczyki zakładane potajemnie na noc. Pozwalało to także na zachowanie dobrych wspomnień lub nadziei na powrót do zwykłego życia.

Kobieca wojna jest taką, w której na pierwszy plan wysuwają się uczucia, ludzie oraz zdolność współodczuwania. Dużo uwagi poświęca się także materialnym elementom rzeczywistości – z męskiego punktu widzenia niepozornym lub nieistotnym. Właśnie w takim sposobie postrzegania Aleksijewicz upatruje ciężar kobiecej walki – płęć żeńska nie chowa się za suchymi datami, nie ucieka także od bólu. Być może to skupienie na drobnych przeżyciach czy elementach rzeczywistości pozwoliło bohaterkom przetrwać czas walki. Z ich opowieści wynika, że częściowo musiały się wyzbyć swojej wrażliwości czy lęku, jednak nigdy nie doszło do całkowitego zanegowania tych cech.

Jednocześnie można postawić pytanie o to, czy wojna uszlachetniła kobiety. Według Aleksijewicz losy żołnierek wzbudziły w niej zachwyt ze względu na ich siłę oraz piękno, mimo upływu lat nadal dostrzega w nich tamte młode dziewczyny, które z dumą postanowiły stanąć w obronie ojczyzny. Front stał się miejscem pierwszych miłości, dorastania, również zderzenia ze śmiercią i okrucieństwem. Te doświadczenia wyzwoliły w nich ogromną siłę. Choć ich powrót do zwykłego życia nieraz przysporzył im wiele cierpienia oraz zapomnienie, to jednak w oczach autorki pozostały one pięknymi i odważnymi kobietami, które nigdy nie doczekały się należytego uznania oraz szacunku.

Wszystkie relacje potwierdzają także prawdę zawartą w tytule reportażu – według pisarki wojna jest czasem niehumanitarnym, który wystawia na próbę moralność każdej jednostki. W wywiadzie z Lidią Ostałowską pisarka nawiązuje również do sporu pomiędzy Wałłamem Szałamowem, autorem *Opowiadań kołymskich*, a Aleksandrem Sołżenicynem, który zasłynął trytomowym *Archipelagiem GUŁag*²⁷. Ona nie stara

²⁵ Tamże, s. 182.

²⁶ Tamże, s. 139.

²⁷ Między Szałamowem a Sołżenicynem wywiązał się spór na temat tego, czy cierpienie w warunkach ekstremalnych (jak np. w łagrach) przyczynia się do uszlachetnienia lub też deprawacji ofiary i kata. Według Szałamowa ma ujawnić ono tylko złą stronę natury człowieka, jej zezwierzęcenie. Z kolei Sołżenicyn uważał, iż takie cierpienie uwzniośla ducha i pokazuje to, co w człowieku najpiękniejsze.

się jednak jednoznacznie rozstrzygnąć, czy w odniesieniu do losów żołnierek rację miały ten pierwszy czy ten drugi – swoją rolę określa w inny sposób.

Aleksijewicz pozostaje tym samym empatycznym kronikarzem kobiecego wymiaru wojny, który szczególnie dopomina się o tę niechcianą prawdę – choć jednocześnie konieczną do pogodzenia się z przeszłością.

Bibliografia

- Aleksijewicz S., *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*, przeł. J. Czech, Wołowiec 2010.
- Aleksijewicz S., *Wszyscy zdradzili wojenne kobiety*, rozm. przepr. L. Ostałowska, „Wyborcza.pl”, www.wyborcza.pl/1,75475,9504105,_Wszyscy_zdradzili_wojenne_kobiety___Rozmowa_ze.html [dostęp: 29.11.2014].
- Aleksijewicz S., *Zbierając wywiady czułam, że jest w nich ocean nienawiści*, rozm. przepr. U. Jabłońska, „Wysokieobcasy.pl”, www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,98083,17001204,Swietlana_Aleksijewicz__Zbierajac_wywiady_czulam_.html, [dostęp: 29.11.2014].
- Budrowska K., *Stereotyp kobiety*, [w:] tejsze, *Kobieta i stereotypy. Obraz kobiety w prozie polskiej po 1989 roku*, Białystok 2000.
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 1990.
- Krylova A., *Radzieckie kobiety w walce. Historia przemocy na froncie wschodnim*, przeł. K. Janicki, Zakrzewo 2012.
- Łubieński S., *Dzieci wojny umierają wcześniej niż ich rodzice*, „Nowe Książki” 2013, nr 4.
- Moir A., Jessel D., *Płeć mózgu*, przeł. N. Kancewicz-Hoffman, Warszawa 2009.
- Nikulina N., *Sołdat*, przeł. A. Knyt, Warszawa 2013.

Why does war have nothing from a woman? World War II protagonists in the reportage of Swietłana Aleksijewicz. Mental map

Abstract

The aim of this project is to outline the creativity of Swietłana Aleksijewicz. Her reportage depicts women who participated in World War II in the ranks of the Red Army. Moreover, a picture of the war from the perspective of women's experience will be presented. It will allow forming the mental map. The conclusion will be an attempt to answer the question included in the title.

Słowa kluczowe: wojna, kobieta, mapa mentalna, II wojna światowa, reportaż

Key words: war, woman, mental map, World War II, reportage